

Sygn. akt VI ACa 776/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Borkowska

Sędziowie: SA Maciej Kowalski

SO Magdalena Sajur-Kordula (spr.)

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa A. O.

przeciwko A. B. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa- Praga w Warszawie

z dnia 23 sierpnia 2013 r.

sygn. akt III C 495/08

I. oddala apelację;

II. zasądza od A. O. na rzecz A. B. (1) kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt. VI ACa 776/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2013r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, w sprawie z powództwa A. O. przeciwko A. B. (1) o zapłatę kwoty 157.445 zł: zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9.131,33 zł, w pozostałym zakresie oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego Warszawa- Praga w Warszawie kwotę 2.022 zł tytułem nieopłaconych kosztów sądowych, nieopłaconymi kosztami sądowymi w kwocie 6.298 zł obciążył Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy wydając powyższe rozstrzygnięcie oparł się na następujących ustaleniach i rozważaniach:

I. Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia.

1. Ustalenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione.

Strony niniejszego postępowania były małżeństwem. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 kwietnia 2002 r. ich związek małżeński został rozwiązany przez rozwód (sygn. akt IV C 1050/01). Pozwana obecnie zamieszkuje w USA, gdzie ponownie wyszła za mąż, nosi nazwisko B..

Strony zawarły związek małżeński dnia 28.09.1996r. Dzień przed tym zdarzeniem rodzice pozwanej umową darowizny zbyli na jej rzecz własność nieruchomości położonej w M. przy ul. (...). W związku z tą czynnością m.in. zmieniana była data ślubu, po to, aby nieruchomość weszła do majątku odrębnego A. B.. Obecnie nieruchomość jest własnością siostry pozwanej i jej męża. Budowa domu na nieruchomości stanowiącej własność pozwanej rozpoczęła się zaraz po ślubie. Powód i pozwana nie dysponowali środkami, które mogliby wydatkować na roboty budowlane. Budowa rozpoczęła się w 1998r. a zakończyła w 2001r. Budynek był stawiany „metodą gospodarczą” za środki pochodzące głównie od rodziców A. B.. Dokonali oni podziału posiadanego majątku między córki w ten sposób, że przedmiotowa nieruchomość miała przyspaść pozwanej, a mieszkanie w L. jej siostrze. Ojciec pozwanej finansował roboty, przekazywał pieniądze córce, ewentualnie sam dokonywał zakupów materiałów. Formalnie faktury były wystawiane na strony w celu umożliwienia skorzystania przez nich z odliczeń od podatku. Matka pozwanej M. G. prowadziła zapiski, w których podliczała dokonywane wydatki, zakończyła je na kwotach ok. 70.000-80.000 zł. Ojciec powoda założył w domu instalację elektryczną, usługę wycenił na kwotę ok. 20.000 zł, nie otrzymał za pracę wynagrodzenia. Rodzice pozwanej przekazywali środki jako pomoc dla dzieci. Rodzice powoda nie uczestniczyli finansowo w budowie domu, świadczyli jedynie pomoc „fizyczną”. Sprzedali, będące ich własnością mieszkanie, za kwotę 140.000 zł, z czego połowę tej kwoty przekazali powodowi w formie darowizny. Strony nie zawierały z rodzicami formalnych umów darowizn. Rodzice powoda nie byli zainteresowani uczestnictwem w budowie domu, ponieważ nieruchomość nie weszła do wspólnego majątku stron. Za środki z majątku wspólnego małżonków zostały zakupione okna za kwotę 16.462,66 zł. Ponadto małżonkowie kupili bramę do domu za kwotę 1500 zł oraz siatkę do ogrodzenia za 300 zł. W dacie rozwodu budynek był w stanie surowym zamkniętym. Według opinii biegłych powołanych w sprawie koszt wzniesienia przedmiotowego budynku na datę rozwodu (wg cen aktualnych) wynosiłby 239.884 zł, na dzień 19.09.2010 r. - 324.852 zł. W drugiej z ekspertyz wskazano na kwoty 175.920 zł wg cen z pierwszego kwartału 2002 r. i 232.164 zł wg cen z drugiego kwartału 2012r.

2. Dowody, na których Sąd się oparł i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Analizując materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie oraz czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd oparł się na wymienionych pismach, dokumentach i zeznaniach. W ocenie Sądu powództwo nie zostało w przeważającej części udowodnione co do zasady i wysokości, w sposób umożliwiający jego uwzględnienie, zaś zważywszy na przedmiot postępowania nie było możliwe zastosowanie art. 322 k.p.c. i dokonanie oszacowania należnej powodowi kwoty.

Dokonując przedstawionych ustaleń z jednej strony Sąd miał na uwadze, że strony były zainteresowane jego rozstrzygnięciem na swoją korzyść, co nakazywało pewną ostrożność przy ocenie ich zeznań. Świadcówkę przesłuchani w sprawie byli członkami najbliższych ich rodzin, co również mogło wskazywać na ewentualne dążenie do przedstawienia dla danej strony korzystnych okoliczności. Zeznania te, również w kontekście pozostałych dowodów, pozwalały jednakże, zdaniem Sadu I instancji, pomimo to na ustalenie pewnych obiektywnych faktów.

Przede wszystkim wynikała z nich okoliczność tego rodzaju, że powód i pozwana nie dysponowali środkami na budowę domu, co potwierdzały nie tylko dołączone deklaracje PIT, lecz również zeznania świadków. Budynek był stawiany za środki rodziców pozwanej, co wynikało nie tylko z jej zeznań, lecz również ojca powoda, który wskazał, że nie uczestniczył finansowo w budowie, jego i żony wkład był jedynie „fizyczny” — instalacja elektryczna, za którą nie zażądali pieniędzy. Okoliczności te potwierdzały również zeznania rodziców pozwanej oraz jej siostry, jak i uprawdopodobniały ich prawdziwość czynione przez matkę A. B. notatki. W tym zakresie zeznania te uznano za wiarygodne.

W związku z tym brak było podstaw do przyjęcia za prawdziwe twierdzeń pozwanego, jakoby prace przy budowie budynku były finansowane ze środków pochodzących z majątku wspólnego w rozumieniu dochodów i oszczędności

małżonków i w tym zakresie należało odmówić im wiarygodności, stały bowiem w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym.

Istotnym z punktu widzenia oceny dochodzonego roszczenia było przede wszystkim to z jakiego majątku pochodziły środki wydatkowane na budowę domu. Mając na uwadze żądanie przez powoda zwrotu nakładów czynionych z majątku wspólnego na majątek odrębny, to na nim spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c.) wykazania tych okoliczności. Obowiązkowi temu, w opinii Sadu okręgowego, nie sprostał. Nie tylko, że nie wykazano, iż strony dysponowały środkami na budowę, lecz pozostałe dowody zaprzeczały takim twierdzeniom. Brak było również podstaw do przyjęcia, że wydatkowanie przez rodziców pozwanej środków na budowę stanowiło darowiznę dokonywaną na rzecz obojga małżonków, a nawet gdyby tak było, to nie wykazano jakie kwoty konkretnie zostały w ten sposób przekazane.

Ojciec powoda wskazywał na przekazanie synowi kwoty 70.000 zł jako darowizny. Brak było podstaw do odmówienia mu w tym zakresie wiarygodności, jednakże z jego zeznań ani z wyjaśnień powoda nie wynikało, jakoby środki te były darowizną dla obojga małżonków a ponadto, że przeznaczone zostały właśnie na prace przy wznoszeniu budynku. Nie przedstawiono w tym zakresie żadnych dowodów, ponadto brak było podstaw do ewentualnego wyliczenia w jaki sposób środki te zostały wydatkowane na budowę.

Z zeznań stron wynikało, że ojciec powoda wykonał w budynku prace elektryczne, wycenił je na 20.000 zł. Jednakże bezspornym było, co sam zeznał ten świadek, że za prace nie otrzymał zapłaty, zaś powołana wartość robót związanych z instalacją elektryczną nie została w jakikolwiek sposób udowodniona. Złożone przez powoda wyliczenie i zestawienie stanowiło jedynie jego twierdzenie. Dołączone do akt faktury w jakikolwiek sposób nie potwierdzały, że wydatki czynione były z majątku wspólnego, co w świetle wiarygodnych dowodów o finansowaniu budowy przez rodziców pozwanej i „formalnym” uwidacznianiu stron na fakturach dodatkowo powodowało, że co do zasady nie miały one znaczenia dowodowego poza tym, iż potwierdzały fakt dokonania zapłaty określonych kwot pieniężnych. Odnosząc się do sporządzonych przez biegłych opinii w pierwszej kolejności Sąd wskazał na ich lakoniczność, brak uzasadnienia i materiału pozwalającego na weryfikację dokonanych wyliczeń. Wątpliwym był sposób w jaki biegli podeszli do ustalenia niektórych z kosztów (np. osuszenie terenu, ogrodzenie, itp.) oraz wyliczonej przez nich powierzchni domu. Opinii nie dało się zweryfikować ze źródłami, były zdawkowe i nieprzydatne dla rozpoznania sprawy. Istotnym ponadto jest to, że przyjęta metodologia powodowała, że wyliczone zostały kompleksowo kwoty odpowiadające wartości budynku na datę rozvodu oraz sporządzenia ekspertyz. Zważywszy zaś na możliwe różne źródła pochodzenia środków, nakład pracy własnej, przyjętą metodę budowy, czyniło to je nieprzydatnymi dla poczynienia ustaleń w sprawie, jako nie odzwierciedlającymi rzeczywistej wysokości nakładów. Reasumując, powołane opinie nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, zaś powołano je wyżej jedynie dla zobrazowania wyliczeń poczynionych przez biegłych. Strony pomimo kwestionowania opinii nie wnosiły ostatecznie o sporządzenie kolejnej, czy uzupełnienie ich w sposób, który czyniłby je przydatnymi dla rozpoznania sprawy. W ocenie Sądu, dowód z opinii biegłego, pomimo jego przeprowadzenia, był w niniejszej sprawie zbędny.

Na zasadność roszczenia nie miały wpływu załączone do akt przez powoda wydruki korespondencji mailowej. Nie stanowiły one nawet dokumentu prywatnego w rozumieniu przepisów k.p.c. i nie wykazywały w żaden sposób wysokości dochodzonego roszczenia ani jego zasadności. Potwierdzały jedynie, że strony prowadziły korespondencję na temat sprzedaży domu i ewentualnych związanych z tym rozliczeń.

W zakresie okoliczności, które Sąd uznał za udowodnione, było przyznanie przez pozwaną faktu zakupu przez powoda okien z jego środków, a więc mając na uwadze, że nastąpiło to w trakcie małżeństwa, należało przyjąć, iż był to majątek wspólny. Faktura potwierdzała wartość tego wydatku. Ponadto pozwana przyznała, że z majątku wspólnego doszło do zakupu bramy i siatki na ogrodzenie. Wobec podanych przez nią kwot (1500 i 300 zł), za przyznaną należało uznać taką właśnie wartość, wyższe wydatki związane z nabyciem tych rzeczy nie zostały wykazane.

Sąd oddalił wniosek pozwanej o ponowne przesłuchanie jej rodziców, zgłoszony na rozprawie w dniu 09.09.2013 r. Wniosek taki został powołany na końcowym etapie postępowania, pełnomocnik pozwanej był obecny przy przesłuchaniu tych świadków, miał możliwość zadawania pytań i ustalenia okoliczności, które były przedmiotem

powołanej dodatkowo tezy dowodowej, a więc ich intencji przy dokonywaniu darowizn. Wobec tego uznano go za zmierzający do przewlekłości i tak już długotrwałego postępowania. Ponadto wiarygodność zeznań świadków na tym etapie postępowania, zważywszy na ich bliskie pokrewieństwo z pozwaną i możliwe zainteresowanie w rozstrzygnięciu sprawy na jej korzyść, byłyby dalece wątpliwa.

II. Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W niniejszej sprawie, w związku z prawomocnym postanowieniem o zmianie trybu postępowania z nieprocesowego na procesowy oraz stanem faktycznym zakreślonym przez powoda i żdaniami opartymi wyłącznie na rozliczeniu nakładów z majątku wspólnego na odrębny pozwanej, podlegały rozpoznaniu jedynie kwestie związane ze zgłoszonym roszczeniem. Poza przedmiotem rozpoznania było ewentualne rozważenie zaistnienia nakładów z majątku odrębnego na odrębny, tym bardziej, że dla poczynienia tego rodzaju rozliczeń konieczne byłoby dokonanie ustaleń wykraczających poza zakreślony przez powództwo stan faktyczny oraz oparcie się na innej podstawie prawnej. Sąd podkreślił, że zmiana trybu postępowania nie pozwalała na czynienie kompleksowych rozliczeń, co miałyby miejsce w postępowaniu nieprocesowym o podział majątku wspólnego, gdzie możliwe jest również w pewnych okolicznościach, zgodnie z orzecznictwem, rozliczanie nakładów na i z majątków osobistych małżonków. Zważywszy na zgłoszone żądanie, zastosowanie w sprawie znajdowały przepisy art. 45 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym do dnia 20.01.2005 r. Wobec rozpoznania żądania w postępowaniu procesowym brak było podstaw do przyjęcia, że sąd winien w niniejszym postępowaniu dokonywać rozliczeń z urzędu i wykazywać inicjatywę dowodową za strony, obowiązywała w pełni zasada kontradiktoryjności oraz rozkładu ciężaru dowodu (art. 232 k.p.c, art. 6 k.c).

Aczkolwiek art. 45 § 1 k.r.o. wskazuje, że zwrot nakładów i wydatków powinien być poczyniony przy podziale majątku wspólnego, to należało mieć na uwadze, że w niniejszej sprawie bezspornym było, iż strony - w chwili zgłoszenia roszczenia przed sądem - wspólnym majątkiem już nie dysponowały, wobec jego zgodnego podzielenia. Co za tym idzie nie mógł być przeprowadzony jego podział, zaś rozpoznanie niniejszej sprawy nastąpiło w procesie (art. 13 § 2 k.p.c).

Mając na uwadze przedmiot postępowania, powód był zobowiązany do wykazania wysokości poniesionych z majątku wspólnego na majątek odrębny pozwanej nakładów. Wyżej w uzasadnieniu wskazano już, że ciężarowi udowodnienia tych okoliczności nie sprostał. Z treści pozwu oraz wysokości zgłoszonego żądania wynikało, że w ocenie powoda całość środków, za które został postawiony budynek, pochodziła z majątku wspólnego. W ocenie Sądu brak było w materiale dowodowym podstaw do takiego twierdzenia. Poczynione ustalenia faktyczne potwierdzały zasadność twierdzeń pozwanej, że strony nie dysponowały środkami na prowadzenie inwestycji w postaci budowy domu, zaś środki na ten cel wydatkowane były głównie przez rodziców A. B.. Dochody byłych małżonków, wykazane min. zeznaniami PIT, przy jednoczesnym przyjęciu, że przeznaczali je na zaspokojenie swoich własnych potrzeb oraz rodziny, nie dawały podstawy do uznania, że dysponowali kwotami niezbędnymi do zakupu materiałów oraz opłacenia robocizny. Nie wykazano również jakiegokolwiek zakresu pracy własnej małżonków, która podlegałaby uwzględnieniu przy rozliczeniu nakładów i miała wymierną kwotowo wartość. Nawet gdyby jednak przyjąć, że część środków wydatkowanych na postawienie budynku pochodziła z dochodów małżonków, nie wykazano w jakikolwiek sposób w jakiej to nastąpiło wysokości, co w świetle wątpliwości, czy pozostałe środki przeznaczone na budowę stanowiły ich majątek wspólny, nie pozwalało na określenie ich kwotowo. Zgodnie z art. 33 pkt 2 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w okresie pozostawania stron w związku małżeńskim, odrębny majątek każdego z małżonków stanowiły środki nabyte przez darowiznę, chyba że darczyńca inaczej postanowił. W związku z tym oraz twierdzeniami powoda, że budynek został postawiony za środki pochodzące z majątku wspólnego, a także poczynionymi ustaleniami dotyczącymi finansowania budowy głównie za pieniądze rodziców, to na A. O. spoczywał obowiązek wykazania, iż kwoty wydawane przez te osoby stanowiły darowiznę na rzecz stron a nadto, że zamiarem darczyńców było, aby weszły one do majątku dorobkowego małżonków.

Okoliczności tych nie wykazano. Sam fakt przekazywania środków na zakup materiałów, czy robocizną bez ekwiwalentności świadczenia z drugiej strony mógł świadczyć o zamiarze dokonania darowizny, jednakże to, czy w przypadku rodziców pozwanej była to czynność zmierzająca do wejścia tych przedmiotów w skład majątku wspólnego, było wątpliwe. Ojciec A. B. wskazywał co prawda na to, że pieniądze były wydatkowane „na dzieci”, jednakże wobec

oczywistego faktu wchodzenia nieruchomości do majątku odrębnego pozwanej, wydatkowania środków na budowę budynku, który miał stanowić część składową gruntu (por. art. 47 i 48 k.c.) i tym samym przysługującej tylko córce jego własność oraz braku jednoznacznych oświadczeń o darowaniu środków na rzecz małżonków, brak było podstaw do przyjęcia, że darowizny były dokonywane dla nich obojga. Okoliczności wskazujących jednoznacznie, że darowizny dokonane były z zamiarem wejścia określonych środków do majątku wspólnego nie powołano. Sąd miał również na uwadze, że powód dokonał wyliczenia wartości nakładów w odniesieniu do aktualnej rynkowej wartości budynku. Bezsprzeczne jest natomiast, że wpływ na jego wartość, ze względu na przyjętą metodę budowy (tzw. gospodarczą), miałyby chociażby prace rodziców stron przy budowie. Pomijając fakt, że nie można byłoby uznać jej za „darowiznę”, to nie wskazano również żadnego sposobu jej wyliczenia, nie odniesiono do wartości całego budynku, co uniemożliwiałoby jej kwotowe określenie. Wartość prac ojca powoda przy instalacji elektrycznej (która była darmowa) miała być wyceniona na kwotę 20.000 zł, jednakże nie przedstawiono żadnych materiałów do takiego jej wyliczenia. Na podkreślenie zasługuje to, że darowizną jest bezpłatne świadczenie na rzecz obdarowanego kosztem majątku darczyńcy. O ile w przypadku ojca powoda można byłoby jeszcze stwierdzić, że jako osoba prowadząca przedsiębiorstwo świadczące usługi w zakresie instalacji elektrycznych, wykonana praca miała dla niego wymierną wartość i jej darmowe dokonanie zmniejszało jego majątek, to w przypadku ojca pozwanej, który był najbardziej zaangażowany w prace i poświęcał budowie swój czas, brak było podstaw do twierdzenia o osobistym świadczeniu znajdującym odzwierciedlenie w uszczerbku w jego majątku. Tym samym tego rodzaju pracy osobistej nie można było z jednej strony traktować jako bezpłatnego przysporzenia, z drugiej zaś miała ona wymierny wpływ na ostateczną wartość budynku, jako odpowiadająca ewentualnym kosztom robocizny. Brak było jednak podstaw do tego, aby traktować tego rodzaju „odpowiadające robociznie” kwoty jako nakłady z majątku wspólnego małżonków, skoro w ogóle do niego nie weszły; ponadto nie zostały one określone kwotowo, co uniemożliwiło ich wyliczenie przy dokonywaniu wzajemnego rozliczenia stron. Powód twierdził, że środki przeznaczone na budowę domu pochodziły z majątku wspólnego. W tym zakresie ojciec pozwanego zeznawał, że darował wraz z żoną synowi kwotę 70.000 zł, żeby mógł się budować. Brak było podstaw, aby kwestionować te zeznania, jednakże — jak wyżej — nie wynikało z nich w jakikolwiek sposób, że darowizna weszła do majątku wspólnego małżonków. Oświadczenie J. O. sugeruje, że pieniądze były przeznaczone tylko dla syna. Nie wykazano w jakikolwiek inny sposób, że środki te przeznaczono dla obojga małżonków. W związku z tym, nawet zakładając, że powód wydatkował te środki na budowę domu, to stwierdzić należy, że wchodziły one w skład jego majątku odrębnego. Nakłady zaś z tego majątku na majątek odrębny pozwanej nie zostały przedstawione do rozliczenia w niniejszym procesie. Dla oceny zasadności zgłoszonego roszczenia konieczne zaś byłoby szczegółowe przedstawienie wyliczenia jakie materiały zostały zakupione za te pieniądze, czy też jak inaczej zostały przeznaczone na budowę domu, pozwałoby to bowiem na obliczenie ewentualnych pozostałych kwot, które mogłyby być środkami pochodzącymi z majątku wspólnego. W zakresie podnoszonych przez powoda twierdzeń o wydatkowaniu środków z majątku wspólnego na majątek odrębny pozwanej, A. B. przyznała fakt zakupu okien, bramy i siatki na ogrodzenie ze środków pochodzących z majątku wspólnego. W tym zakresie okoliczności te należało uznać za przyznane i uwzględnić wartość tych przedmiotów przy rozliczeniu zwrotu nakładów. Wartość okien wynikała z dołączonej faktury. Koszt bramy i siatki nie został wykazany, wobec czego należało przyjąć kwotę podaną przez pozwaną, jako przyznaną, za podstawę poczynionych ustaleń. W pozostałym zakresie nie zostało wykazane, że do zakupu materiałów, wydatków na robociznę, itd., dochodziło ze środków pochodzących z majątku wspólnego, tak co do zasady, jak i pod względem kwotowym. Przyznane przez pozwaną kwoty uwzględniono przy dokonywaniu rozliczenia w wartości nominalnej. Zasadą przy rozliczeniu nakładów takich jak w niniejszej sprawie jest to, że należy najpierw ustalić ułamkowy udział w jakim nakłady jednego z małżonków czy z danego majątku pozostają do całości nakładów i ten ułamek odnieść następnie do wartości domu na datę ustania wspólności majątkowej, uwzględniając ewentualne niezawinione zmiany wartości w stosunku do daty orzekania. W niniejszym postępowaniu nie wykazano jednakże wartości całości nakładów z majątku wspólnego w wartości budowy domu, co więcej nie wykazano również wartości domu na datę jej zakończenia, przy uwzględnieniu rzeczywistych kosztów zastosowanych materiałów, robocizny, a nie hipotetycznych wyliczeń opartych na szacunkach, jak w opiniach biegłych. Tylko takie określenie wartości budowy pozwałoby bowiem na odniesienie do niej konkretnego wycinka prac czy rzeczy (jak okna, brama i siatka). Wobec tego brak było podstaw, aby dokonać stosownego wyliczenia w sposób opisany powyżej i tym samym wartość nakładu

powinna być zwrócona przy uwzględnieniu jego rzeczywistej nominalnej wartości. Tym samym, dokonując rozliczenia stron, wzięto pod uwagę kwoty wynikające z dołączonej faktury i przyznane przez pozwaną.

Reasumując powyższe, Sąd uznał, że poczynione ustalenia oraz dowody przedstawione przez strony nie dawały podstaw do uznania, że wykazano w niniejszym postępowaniu, które ze środków wydatkowanych na postawienie domu, w jakiej wysokości i w jakim stosunku do rzeczywistego kosztu budowy stanowiły nakłady z majątku wspólnego stron na majątek odrębny pozwanej. Podstawę do rozliczenia dawały jedynie okoliczności przyznane przez A. B. jako bezsporne. W tym zakresie uwzględniono żądanie, wobec jednakże braku podstawy w zgromadzonym materiale do dokonania wyliczenia stosownego ułamku w jakim pozostawały środki z majątku wspólnego do kosztów całości budowy, należało rozliczyć kwoty w wysokości rzeczywiście poniesionej. Mając na uwadze, że z chwilą ustania małżeństwa wspólność łączna majątku przekształciła się w ułamkową, zaś z art. 43 k.r.o. wynika, że udziały małżonków są równe, powód mógł domagać się tytułem zwrotu nakładów z majątku wspólnego na odrębny połowy kwoty odpowiadającej wartości okien, bramy i siatki, tj. 9131,33 zł.

III. Postanowienia w przedmiocie kosztów procesu i kosztów sądowych.

Wobec wydania wyroku w sprawie, stosownie do art. 108 § 1 k.p.c. Sąd był zobligowany był do rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

1. Wniosek o zasądzenie kosztów procesu pozwana zgłosiła w odpowiedzi na wniosek (por. art. 108 u.k.s.c, art. 109 § 1 k.p.c). W niniejszej sprawie znajdowała zastosowanie zasada odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca jest obowiązana zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Zważywszy na to, że pozwana wygrała sprawę w przeważającej części — kwota zasądzona na rzecz pozwanego stanowiła zaledwie pięć setnych wartości dochodzonego roszczenia — brak było podstaw do wzajemnego zniesienia lub stosunkowego rozdzielenia kosztów. Przegrana w tak nieznacznym ułamku dawała podstawę do zastosowania art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. i obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu całości kosztów procesu, które stanowiło wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym, według stawki minimalnej określonej przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości (3600 zł) i zwrot kwoty 17 zł uiszczonyj jako opłata od złożonego dokumentu pełnomocnictwa.

2. O pobraniu od pozwanego nieopłaconych kosztów sądowych w postaci wydatków związanych z wynagrodzeniem biegłych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 w zw. z art. 83 ust. 2 u.k.s.c. i art. 100 zd. 2 w zw. z art. 98 k.p.c. W zakresie części opłaty sądowej, od uiszczenia której powoda zwolniono, obciążoną nią Skarb Państwa, przy uwzględnieniu art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

Od powyższego wyroku apelację wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo (pkt 2 komparycji wyroku) oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt 3 i 4 komparycji wyroku).

Na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych, a polegający na uznaniu, że powód nie wykazał wysokości i zasadności roszczenia, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że środki przeznaczone na budowę domu w M. pochodziły z majątku wspólnego stron w całości.

2. naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 233 § 1 k.p.c, poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego, a polegające na przyjęciu, że:

a) umieszczenie na rachunkach związanych z budową domu nazwiska powoda było zabiegiem wyłącznie „formalnym”, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powód uczestniczył w opłacaniu ww. rachunków;

b) korespondencja elektroniczna stron nie potwierdziła ani wysokości zgłoszonego przez powoda roszczenia, ani jego zasadności, podczas gdy z treści e-maili wynika, że pozwana jeszcze w styczniu 2007 r. uznawała prawo powoda do zwrotu połowy zaangażowanych w budowę środków;

c) zeznania świadka J. O. wskazują na to, że darowizna została dokonana wyłącznie na rzecz syna, podczas gdy z całokształtu okoliczności wynika, że darowizna została dokonana na rzecz ówczesnych małżonków O.;

d) zeznania świadka J. G. wskazują na to, że darowizna została dokonana na rzecz córki - A. B. (1) (wówczas O.), podczas gdy z zeznań tego świadka i całokształtu okoliczności wynika, że darowizna ta została dokonana na rzecz „dzieci”, tj. stron niniejszego postępowania.

3. naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności dowodom w postaci umowy o roboty budowlane oraz pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Pozwana na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2015r. domagała się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd Apelacyjny na mocy art. 381 k.p.c. pominął, jako spóźniony, zgłoszony przez powoda wniosek o przeprowadzenie dowodu z nagrania audio.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela zarówno ustalenia faktyczne jak i rozważania prawne Sądu I instancji, uznając je za swoje. Odnosząc się szczegółowo do zarzutów apelacji- w zakresie pierwszego z nich, wskazać należy że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, ponadto wszechstronnie i właściwie ocenił materiał dowodowy. Sąd określił w uzasadnieniu, na których dowodach oparł swe ustalenia i dlatego uznał je za wiarygodne, a którym nie dał wiary, uczynił to w sposób bezstronny i racjonalny. Omówienie zeznań świadków i stron jest bardzo wnikliwe i obszerne, analiza szczegółowa, wyciągnięto z nich logiczne wnioski, zgodne z doświadczeniem życiowym. Prawidłowe jest ustalenie Sądu, że strony w trakcie trwania małżeństwa nie dysponowały środkami, pozwalającymi im na budowę domu oraz że budowa ta została sfinansowana przez rodziców pozwanej. Zasadnie również przyjął, że darowizna, która została uczyniona przez rodziców powoda, weszła do jego majątku odrębnego.

Wbrew twierdzeniom powoda, Sąd prawidłowo ocenił, że umieszczenie nazwiska powoda na rachunkach związanych z budową było jedynie zabiegiem „formalnym”, mającym na celu umożliwienie uzyskania przez małżonków ulgi budowlanej. Wniosek Sądu usprawiedliwiony jest w świetle przedłożonych przez strony zeznań podatkowych (k.380-397), które świadczą o wysokości dochodów oraz faktem, że pozwana w czasie budowy domu nie pracowała (co oprócz zeznań podatkowych potwierdzają zeznania świadków E. D. i J. G. oraz samej pozwanej). Świadczenie E. D., M. G. oraz powód zeznali, że w czasie małżeństwa strony często wyjeżdżały za granicę, również do Stanów Zjednoczonych, na ten cel były przeznaczane ich bieżące dochody. Kolejną kwestią jest szczegółowa wiedza dotycząca budowy, która prezentowali świadkowie- rodzice pozwanej, przy niemal zupełnym braku wiedzy powoda, który nie potrafił podać, kiedy zaczęła się budowa, jaka była umówiona cena stanu surowego, cena projektu, kto zapłacił za projekt, kto był kierownikiem budowy, kto płacił za poszczególne faktury (k.360-361). Świadczenie E. D., J. G. i M. G. podali szczegóły finansowania budowy. Świadek J. G. posiadał wiedzę o sumie wydanej na dom, powoływał się na zapiski sporządzone przez jego żonę do kwoty 75.000 zł, które również zostały złożone do akt sprawy (k.198-202). Powód podniósł, że środki na budowę pochodziły od rodziców obydwu stron (k.360), w tym z darowizny od jego rodziców w wysokości 70.000 zł. Tymczasem dowód w postaci zeznań świadka J. O.- ojca powoda, wskazuje, że darowizna była uczyniona

wyłącznie na rzecz syna. Świadek podał, że wraz z żoną sprzedali mieszkanie na S. za 140.000 zł, kwotę powyższą podzielili między swoje dzieci, z czego 70.000 zł przekazali synowi, aby mógł się budować. Podobnie darowizna środków pieniężnych na zakup materiałów budowlanych, dokonana przez J. G. i jego małżonkę, nie została uczyniona na rzecz małżonków O., a jedynie na rzecz córki- pozwanej A. B. (1). Świadczy o tym całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym dowód z umowy darowizny dotyczącej działki, która została dokonana dzień przed ślubem stron- po to aby nieruchomości nie weszła do majątku wspólnego oraz zeznania świadka E. D.. Brak jest dowodów na okoliczność, że środki te miały być inaczej rozdysponowane, zaś wyrwane z kontekstu zdanie z zeznań świadka J. G., gdzie powołał się na pomoc na rzecz (...) nie świadczy o tym, że środki te miały zasilić majątek wspólny małżonków O.. Skoro intencją rodziców pozwanej było to, aby nieruchomości stanowiła majątek odrębny córki, to trudno przyjąć, że środki przeznaczone na budowę domu na tej nieruchomości miałyby wejść do majątku wspólnego.

Prawidłowo Sąd I instancji ocenił korespondencję e-mail pomiędzy stronami. Słusznie stwierdził, że potwierdziła ona jedynie, że strony prowadziły korespondencję na temat sprzedaży domu i ewentualnych związanych z tym rozliczeń. Nie było to uznanie roszczeń powoda w wysokości dochodzonej w niniejszym procesie, lecz jedynie ogólne wyrażenie woli rozliczenia się z powodem odnośnie poczynionych nakładów na jej majątek odrębny. Z treści korespondencji mailowej wynika, że powód określa swoje roszczenie na kwotę 150.000 zł i brak jest odpowiedzi pozwanej, że zgadza się na taki podział środków uzyskanych z ewentualnej sprzedaży domu (k.179-182). Nie można wysnuć wniosku, że pozwana uznała swój dług względem powoda za istniejący.

Należy podkreślić, że wersja wydarzeń przedstawiona w trakcie postępowania przez powoda i podtrzymywana przez niego w apelacji przeczy zebranemu materiałowi dowodowemu – nie tylko zeznaniom świadków, ale również dokumentom stanowiącym materiał dowodowy w sprawie. Tymczasem zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, wynikający z art. 233 § 1 k.p.c. obowiązek wyprowadzania przez sąd wniosków logicznie prawidłowych z zebranego materiału dowodowego - nie będzie przestrzegany, jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, pozostając ze sobą w sprzeczności (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r., sygn. IV CSK 290/09).

W orzecznictwie podkreśla się również, że kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (tak: postanowienie SN z 10 stycznia 2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jeśli tylko z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SN z 27 września 2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 lutego 2011 r., sygn. I ACa 21/11). Podkreślenia wymaga fakt, że w sprawie niniejszej powód zarzucając Sądowi przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, nie wykazał które jego wnioski są nielogiczne i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Powód nie sprostął obowiązkowi z art. 6 k.c. i nie udowodnił, że nakłady z majątku wspólnego małżonków na majątek odrębny pozwanej były wyższe niż to ustalił Sąd Okręgowy (czyli 18.262,66 zł). Nie udowodnił, że darowizna którą otrzymał w wysokości 70.000 zł weszła do majątku wspólnego, podobnie jak darowizna rodziców pozwanej.

Nie potwierdził się również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie wyroku zawiera wszystkie wymagane elementy, w tym również wykaz dowodów, na których się oparł i przyczyny dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Powołane przez powoda pełnomocnictwo oraz umowa o roboty budowlane nie stanowiły dowodów, na których Sąd oparł swe rozstrzygnięcie, ale nie oznacza to równocześnie, że odmówił im wiarygodności. Brak jest w uzasadnieniu wyraźnego stwierdzenia, ale uznać należy że dowody powyższe okazały się nieprzydatne. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że umowa o roboty budowlane- formalnie zawarta przez powoda, nie

stanowi jednak dowodu, iż zapłata za te roboty nastąpiła z majątku wspólnego, natomiast pełnomocnictwo udzielone matkom stron, jest jedynie dowodem że taka czynność została przez pozwaną dokonana i co najwyżej może świadczyć o woli pozwanej rozliczenia się z byłym mężem, natomiast nie stanowi dowodu ani istnienia roszczenia, ani jego uznania.

Biorąc powyższe pod uwagę, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c.